



A.D. 2023

10-lecie Parku Kulturowego - Osada Łowców Fok w Rzucewie



Był 1894 rok, kiedy spacerując wzdłuż brzegu, miejscowy nauczyciel znalazł w piasku kości zwierzęce i krzemienne narzędzia. Niemal natychmiast rozpoczęto prace wykopaliskowe i okazało się, że w tym miejscu żyli wieki temu ludzie parający się połowem fok. W 1923 roku archeolog z Poznania prof. Józef Kostrzewski wędrując brzegiem Zatoki Puckiej, przeprowadził badania powierzchniowe w Rzucewie i pobliskim Osłoninie i kontynuował je w latach 1927-29. Odkrywanie wówczas naczyń glinianych, narzędzi z kamienia i krzemienia, z kości i rogu, bursztynowych ozdób oraz kości zwierzęcych budziło silne emocje. Zastępca kierownika ekipy archeologicznej prof. Konrad Jażdżewski wspominał: „jaka to ogromna przyjemność dotykać tak bezpośrednio realiów życia rybaków, myśliwych i rolników zarazem, mieszkających tu przed czterdziestoma wiekami”. Zabytki pozyskane w trakcie prac wykopaliskowych znalazły się w Muzeum Przedhistorycznym w Poznaniu. W 1938 roku Jan Żurek student

Uniwersytetu Poznańskiego przygotował pracę magisterską z materiałów archeologicznych pozyskanych w Rzucewie. Opublikowano ją w roczniku Muzeum Archeologicznego w Poznaniu i przez wiele lat stanowiła jedno z najważniejszych opracowań późnej epoki kamienia na Pomorzu. W 1984 roku Muzeum Archeologiczne w Gdańsku podjęło decyzję o kontynuowaniu prac w Rzucewie. Ich inicjatorem był prof. Tadeusz Wisłański z Poznania, wybitny badacz epoki kamienia na Pomorzu. Wykonano pierwszy sondaż w miejscu, które mogło być terenem dawnej osady i odkryto czterokątne palenisko oraz warstwę kulturową z fragmentami naczyń glinianych i kości zwierzęcych. Do najważniejszych zadań należało ustalenie miejsca dawnych wykopów archeologicznych, w czym niezwykle pomocne okazały się odnalezione w poznańskim muzeum zdjęcia lotnicze z lat 1927- 29. Badaniami archeologicznymi w latach 1984- 2013 kierowała Danuta Król z Muzeum Archeologicznego w Gdańsku.

Wspomina ona- „ Kiedy w 1984 roku rozpoczynałam badania w Rzucewie, nie sądziłam, że zostanę tu ponad 30 lat. Osada z epoki kamienia znana dziś pod nazwą Osada Łowców Fok, należy do najważniejszych stanowisk archeologicznych nad Bałtykiem. Badania archeologiczne w tym miejscu otworzyły nowy rozdział o najstarszej historii wsi, powiatu i całego regionu nadmorskiego. Wiemy jak wyglądały dawne chaty, pracownie i życie w osadzie 5000 lat temu. Okres 30 lat w nauce to długi czas. Pojawiają się nowe metody badań i datowań. Dziś przy pomocy metody C-14 możemy bardzo dokładnie określić wiek odkrywanych zabytków i ustalić kiedy na Cypel Rzucewski przybyli pierwsi osadnicy. W laboratoriach w Londynie i Sztokholmie badano DNA zachowanego w kościach fok z rzucewskiej osady, a w Bristolu tłuszcze zachowane w naczyniach glinianych. Badania te pozwoliły ustalić jak wyglądała dieta mieszkańców osady..... Wyniki badań archeologicznych oraz walory kulturowe i krajobrazowe Cypla Rzucewskiego, na którym

zlokalizowana była dawna osada, stały się podstawą powołania przez Radę Gminy Puck Parku Kulturowego. Dzięki temu dziś możemy pokazać zabytki, prowadzić lekcje z archeologii doświadczalnej, pokazy i warsztaty. Organizowane imprezy rekreacyjne i edukacyjne przyciągają tu wielu mieszkańców i turystów. Podczas spacerów po terenie Parku, mogą oni podziwiać zachowane, nieliczne już w strefie nadmorskiej zabytki architektury rybackiej w dawnej wsi Kruszwica, która istniała w części nadmorskiej obecnego Rzucewa. Są to budynki mieszkalne tzw. czworaki i gospodarcze. Cypel Rzucewski jest dzisiaj wizytówką Gminy Puck i przykładem racjonalnej ochrony dziedzictwa kulturowego zrealizowanego i nadal realizowanego przez miejscowy samorząd. Kiedy pytam odwiedzających Park, co skłania ich do przyjazdu do Rzucewa, to pierwsza odpowiedź jest jedna „ tu jest pięknie, takiego krajobrazu już nie ma w innych miejscach Zatoki Puckiej”. Drugą odpowiedzią jest możliwość zobaczenia w krajobrazie archeologicznych rekonstrukcji, które wraz

z prezentowanymi na wystawie zabytkami odkrywają świat dawnych łowców i rybaków. Wykopaliska, jak i obecne zagospodarowanie Parku podlegają ocenie w wymiarze naukowym i konserwatorskim. Wiele razy, kiedy przedstawiałam na konferencjach prezentacje „Od osady z epoki kamienia do Parku Kulturowego w Rzucewie” słyszałam pozytywne oceny. Pytano jak udało się uchronić przed zabudową tak atrakcyjny teren? Odpowiedzią było, że ludzie zarządzający gminą potrafili dostrzec potencjał kulturowy tego miejsca i dali opór pomysłom budowy na nim np. apartamentowców. Pierwsze konferencje i prezentacje rzucewskich zabytków organizowałam wspólnie z Urszulą Kasperek, pierwszym wójtem Gminy Puck, a decyzje o budowie Parku podjęli Radni i Tadeusz Puszkarczyk obecny wójt. W czasie moich 30 letnich badań zawsze mogłam liczyć na pomoc mieszkańców Rzucewa i pobliskiego Osłonina. Trudno mi dzisiaj wymienić wszystkich, którzy pomagali mi podczas prowadzenia prac wykopaliskowych i realizacji Parku. Było ich wielu. Niektórzy nadal odwiedzają Rzucewo, uczestnicząc w projektach realizowanych w Parku Kulturowym. Cieszy fakt, że obecna działalność Parku zyskuje wysokie oceny Narodowego Instytutu Dziedzictwa, to też zasługa Jana Dettlaffa dyrektora Ośrodka Kultury Sportu i Turystyki w Gminie Puck, sprawującego zarząd nad Parkiem i pracowników – Krzysztofa Garstkowiaka i Piotra Rumanowskiego. Cypel Rzucewski jest magicznym miejscem nad Bałtykiem i oby jak najdłużej udało się zachować go w niezmienionej formie, a zagrożeniem dla tej przestrzeni kulturowej może być jedynie natura (sztormy i poziomy wody w Bałtyku) czyli to na co nie mamy wpływu”.

Park Kulturowy w Rzucewie, będąc dziś w zarządzie Ośrodka Kultury Sportu i Turystyki, stał się jednym z centrów wydarzeń nie tylko kulturalnych na terenie gminy, z którego korzystają osoby nawet z całej Europy, bo ich standardowy wypoczynek nad morzem, wzbogacają organizowane tu liczne imprezy: Europejskie Dni Dziedzictwa, Bałtycki Festiwal Nauki, Noc Muzeów, Łowisko, dzień Bursztynu czy Sobótki. Zawsze we wrześniu odbywają się Europejskie Dni Dziedzictwa. Są one połączone z otwarciem wystaw czasowych, których tematy ustala Narodowy Instytut Dziedzictwa i zawsze wiąże je z przeszłością regionu nadmorskiego. W czasie ich trwania odbywa się „Pomorski Turniej w rzucaniu oszczepem przy pomocy miotacza z epoki kamienia” i organizowane są spotkania z twórcami ludowymi. Na stałej wystawie prezentowane są zabytki archeologiczne odkryte w czasie badań wykopaliskowych prowadzonych w osadzie. Na wystawach czasowych prezentowano m.in. „Zabytki archeologiczne puckich wsi” „Rzucewo- magiczne miejsce nad Bałtykiem” „Generał Haller na Pomorzu” „Zamki i pałace ziemi puckiej” „Rzucewo w dawnej fotografii” „Krajobraz kulturowy północnych Kaszub”. Wprowadzono dodatkową atrakcję- warsztaty krzemieniarskie, zajęcia plastyczne i inne- są one kierowane do różnych grup wiekowych. Organizowanie w Parku Europejskich Dni Dziedzictwa, docenia przyznając wyróżnienia, Narodowy Instytut Dziedzictwa. W ubiegłym roku w Parku odbyły się konferencje związane m.in. z promocją publikacji i folderu o rzucewskich odkryciach z epoki kamienia, z projektami: „Wolontariat dla Dziedzictwa” „Inwentaryzacja Skarbca klasztoru Benedyktynek w Żarnowcu”.

Na podstawie mat. prof. Danuty Król opr. W.S.



Przed chatą łowców

Kamienny świat nad zatoką Pucką- moją fascynacją!

Kiedy zastanawiam się, co pozostało w mojej pamięci po 30-tu latach badań archeologicznych w Gminie Puck, to odpowiedź zawiera się w trzech prostych słowach: odkrycia archeologiczne, krajobraz i ludzie.

Zaczęło się w Osłoninie.

Moje pierwsze, samodzielne, badania wykopaliskowe prowadziłam na osadzie z epoki kamienia, położonej nad przepięknym klifem osłonińskim. Wtedy inaczej wyglądała organizacja ekspedycji archeologicznej. Do muzealnego samochodu, a była to tzw. nyska, wkładano wszystko co potrzebne było 15-to osobowej ekipie. Od łopat i łózek polowych do sztućców. Zakwaterowanie w Osłoninie mieliśmy w budynku dawnej szkoły, w doskonałym miejscu, z którego po pracy na wykopie, odbywaliśmy długie spacery do rezerwatu Beka, nad rzekę Redę i do pobliskich zwirowni. Wielu moim studentom pozostał w pamięci przepiękny widok rozciągający się z wysoczyzny puckiej na dolinę rzeki Redy, a w dalszej perspektywie na Cypel Rewski i Kępę Okyską. Do dziś wspominam wielu, niezwykle życzliwych

i pomocnych mieszkańców wsi. To od państwa Grądeckich kupowaliśmy ziemniaki, to starsza Pani Hołownia uczyła młode adeptki archeologii jak przygotować obiad dla 15-tu osób. Stałym miejscem naszych odwiedzin był Klub Rolnika w Osłoninie, a w nim zawsze życzliwa dla wszystkich Zosia Stankiewicz.

Moje wspomnienia o tych badaniach, to przede wszystkim odkrycie pierwszego skarbu wyrobów bursztynowych z epoki kamienia. To też trudne prace wykopaliskowe w części przylegającej bezpośrednio do wysokiego klifu. W czasie prac wykopaliskowych wykonano po raz pierwszy tzw. lak-profil, czyli negatyw warstw ziemi klifu osłonińskiego, z zachowanym poziomem osadniczym z epoki kamienia. Osada w Osłoninie, to też przykład jakim niszczącym żywiołem jest morze. Do naszych czasów przetrwała tylko jego część. Ta przylegająca bezpośrednio do zatoki, została zniszczona przez wodę. Na pytanie, jaki teren ona zajmowała w epoce kamienia, próbowali odpowiedzieć geografowie z Uniwersytetu Gdańskiego, profesorowie Roman Gołębiewski i Jan Drwal. Badania w Osłoninie dały mi praktykę naukową i odwagę do podjęcia badań wykopaliskowych w Rzućwie.



Danuta Król i Grzegorz Rzepecki



Ekipa archeologiczna- lata minęły





Dlaczego Rzucewo?

Jest to miejsce owiane historią, znane archeologom z wcześniejszych prac prof. Hugo Conwentza oraz profesorów Józefa Kostrzewskiego i Konrada Jażdżewskiego. Na podstawie ich badań wprowadzono do nauki europejskiej termin kultura rzucewska. A moje początki były trudne. Musieliśmy ustalić, gdzie moi znakomici poprzednicy założyli wykopy archeologiczne. W wyniku działań wojennych uległa rozproszeniu wykonana przez nich dokumentacja, zmienił się też dawny krajobraz. W miejscu dawnego pastwiska pojawił się las. Inicjatorem wznowienia badań wykopaliskowych był prof. Tadeusz Wiślański, nieustrudzony badacz epoki kamienia na Pomorzu. To on w zbiorach Muzeum Archeologicznego w Poznaniu odnalazł zdjęcia lotnicze wykopalisk rzucewskich z 1929 roku. Okazały się one bardzo pomocne w dalszych naszych badaniach. Nasze poszukiwania miejsca dawnych badań w pełni przekazują słowa prof. Konrada Jażdżewskiego, zawarte w jego Pamiętnikach pisanych w 1982 roku. „... kiedy znalazłem się tam (w Rzucewie) znów po dwóch dziesiątkach lat, bo w 1947, już jako młody łódzki profesor ze swymi studentami, zobaczyłem, że w miejscu, w którym znajdowały się ongiś nasze wykopy, rośnie las wcale gęsty i wysoki. Jakżesz to uświadamia nam przepływ czasu, podobnie jak czyni to zniknięcie z powierzchni ziemi tylu bliskich i dalszych osób z naszego otoczenia, a także zatrata zupełna domów, sprzętów i układów...” W 1984 roku, kiedy rozpoczęłam badania w Rzucewie, nie sądziłam, że zostaną tu ponad 20 lat. Dziś wiem, że było warto. Obecnie osada znana pod nazwą osady łowców fok, należy do najważniejszych stanowisk archeologicznych nad Bałtykiem. Dzięki naszym badaniom wiemy, jak wyglądały dawne chaty i pracownie. Mamy największy zbiór naczyń glinianych i siekier kamiennych z epoki kamienia. Szerokim echem w środowisku archeologów rozeszła się informacja o odkryciu pierwszej przystani w Rzucewie datowanej na V

tys. p.n.e.. W 1994 roku z okazji 100-lecia odkrycia stanowiąca w Rzucewie, mogliśmy zorganizować międzynarodową konferencję naukową. Współorganizatorem tego spotkania była Gmina Puck, która godnie przyjęła międzynarodowe grono naukowców w Domu Kultury w Strzelnie. Niezapomniana Wójt Urszula Kasperek wykazała się dużą odwagą przyjmując propozycję zorganizowania wspólnej konferencji. Zaufania nie zawiedliśmy, bo w 1996 roku ukazała się drukiem publikacja pokonferencyjna, w której okazano też, że współpraca archeologów i samorządu jest możliwa. Także w 2002 roku mogliśmy się pochwalić wspólną konferencją o badaniach archeologicznych prowadzonych na terenie Gminy Puck. Wszystkie referaty zostały opublikowane w nr 2 Zeszytów Gminy Puck. Badania w Rzucewie skupiają do dziś uwagę badaczy. To m.in. kości foki kopalnej odkryte na rzucewskiej osadzie dały możliwość prowadzenia studiów nad tymi ssakami przez archeozoologów ze Szwecji. Zarejestrowane przez nas poziomy tarasowe stanowia ważny przyczynek w badaniach nad zmiennością poziomu Morza Bałtyckiego w pradziejach.

30-ci lat w nauce to bardzo długi okres. Pojawiają się nowe metody badań i datowań. Dziś w londyńskim laboratorium poszukuje się zachowanego DNA w kościach z rzucewskiej osady. Wspomaganie naszych badań metodą datowania C-14, pozwala z większą dokładnością określać wiek odkrywanych przez nas zabytków. Przez lata zmienił się system organizacji ekspedycji. W badaniach terenowych uczestniczą obecnie mieszkańcy Rzucewa i pobliskich miejscowości. W rzucewskich wykopaliskach brały udział całe rodziny m.in. Rozalewskich, Trepczyków, Milerów, Miotków, Saluków i Pośpiesznych.

Zapewne także w ich pamięci pozostaną na długo chwile odkrycia pierwszej przystani nad Bałtykiem, czy odkrycie prawie metrowego naczynia glinianego. Spacerując dziś po cyplu w Rzucewie, podziwiamy wspaniałą panoramę

Półwyspu Helskiego i Cypla Rewskiego, możemy oglądać dawne kamienne płyty szlifiarskie, wyjęte z dawnej pracowni neolitycznego kamieniarza, a z tablicy informacyjnej dowiedzieć się o historii badań. Jest szansa, że za parę lat powstaną na terenie cypla rekonstrukcje dawnych chat i pracowni. Zostanie wytyczony szlak spacerowy łączący centrum wsi z osadą łowców fok. Na pewno będzie to atrakcja dla turystów, a także szansa dla Rzucewa i mieszkańców. W mojej i wielu archeologów pamięci pozostanie Władysław Niemczyk- miejscowy rzeźbiarz, twórca ludowy. To dzięki jego pracy powstały pierwsze postacie łowców fok, które stoją na wielu archeologicznych biurkach w kraju i zagranicą.

Kępa Swarzevska- Mioszyno i Swarzewo

Warto też przypomnieć moje badania na Kępie Swarzewskiej. W okolicy Mioszyno, w trakcie badań wykopaliskowych wyprzedzających parcelację, odkryliśmy kurhan z VI wieku p.n.e.. Dziś ten obiekt znajduje się w centrum układu komunikacyjnego powstającego osiedla. Jedynie on zachował się do naszych czasów, z liczącego ponad 100 kurhanów cmentarzyska. Patrząc na bryłę kościoła w Swarzewie i bogatą historię wsi, wiem, że badania archeologiczne znacznie poszerzyły naszą wiedzę o tym ważnym miejscu na terenie gminy. To w tych okolicach powstały pierwsze warsztaty odlewników w epoce brązu.

Na polnych drogach Gminy Puck

Szczególnie miło wspominam badania powierzchniowe prowadzone na terenie gminy w latach 1979-1983. Poznałam wtedy większość urokliwych miejsc. Do dziś w gronie ówczesnych studentów wspominamy naszą przeprawę przez rzekę Gizdepkę w okolicy Smolna, która raz jeszcze potwierdziła znaną zasadę, że nie zawsze wszystkie skróty są dobre. Naszym badaniom terenowym towarzyszyły prace archiwalne, czyli rozmowy z najstarszymi mieszkańcami wsi o przypadkowych odkryciach archeologicznych. Dzięki tym rozmowom odkryliśmy cmentarzyska grobów skrzynkowych w Strzelnie, Łebczu i Mioszynie. W mojej pamięci pozostaną mieszkańcy Strzelna w osobach Panów Patoka i Tockiego. Pamiętam też o Józefie Dercu z Gnieźdźwa, który odkrył grób z okresu wpływów rzymskich i pilnował go do naszego przyjazdu.

Ponownie Osłonino

Do Osłonina wróciłam w 2000 roku. Tym razem badaliśmy tereny położone na południe od wsi. Zakres tych prac był na tyle duży, że odkryliśmy osadę garncarzy z XII-XIV wieku. Bezpośrednio pod ziemią orną ukazały się nam piece garncarskie, paleniska i półziemianki. Ważnym znaleziskiem okazały się dna naczyń ze znakami garncarskimi. Nasze badania potwierdziły, że była to osada produkcyjna, której wyroby dostarczano do pobliskiego Pucka.

Archeolodzy i Mieszkańcy

Jadąc przez Gminę Puck, przypominam sobie moje prace terenowe i ludzi których spotkałam. Z wieloma mam nadal kontakt. Od lat współpracuję z Krzysztofem

Garstkowiakiem z Osłonina, właścicielem prywatnego muzeum. Nadal zdumiewa mnie pasja Tadeusza Piłata, nauczyciela historii w Zespole szkół Ponadgimnazjalnych w Rzucewie, który ocalał od zniszczenia wiele śladów kultury materialnej Kaszubów. Od kilku lat tradycją stały się obchody Europejskich Dni Dziedzictwa w Rzucewie. Obchodzone zawsze we wrześniu, przyciągają uwagę mieszkańców i przyjezdnych. Z czego jestem dumna? Przede wszystkim z tego, że mogę liczyć na życzliwość moich pracowników-byłych i obecnych z Rzucewa i Osłonina. Cenię sobie też to, że moja praca spotkała się z ich uznaniem. To tytuł Honorowego Mieszkańca Wsi Osłonino i zorganizowane spotkanie w Klubie Rolnika z okazji moich 30-tu lat pracy w Osłoninie. Także dzień 26 października 2009 roku był dla mnie wyjątkowy. Wówczas otrzymałam tytuł Honorowego Obywatela Gminy Puck, wręczony mi przez Przewodniczącą Rady Gminy Kazimierza Czernickiego i Wójta Tadeusza Puszkarczuka.

Czym jest dla mnie Gmina Puck

To przede wszystkim miejsce mojej pracy, które nadal zachwyca przepięknym krajobrazem i Klifem Osłonińskim, Cyplem Rzucewskim i Doliną Płutnicy z krawędzią wysoczyzny w okolicy Łebcza, a także przepięknie położoną kaplicą Hannemanów w Mioszynie. Tu chętnie przyjeżdżają archeolodzy z całego świata, aby w naszej Bazie Archeologicznej w Rzucewie, zapoznać się z naszymi dokonaniem. To miejsce, gdzie spotkałam wiele życzliwych osób, gdzie zawsze mogłam liczyć na pomoc miejscowych pracowników. Niewielu archeologom dane było prowadzić badania na tak ciekawych stanowiskach jak: stanowiska w Osłoninie, Mioszynie, i Swarzewie, czy osada łowców fok w Rzucewie, gdzie mimo wieloletnich badań mamy jeszcze wiele do odkrycia.

Dlatego moje wspomnienia kończę słowami piosenki „nie żałuję niczego”, powiem więcej- warto było.



I tak mieszkali



dr Jan P. Dettlaff o Skarbcu w Żarnowcu

Z Uznaniem, Podziwem, Szacunkiem, Zazdrością i Wdzięcznością naciskam klawiaturę, by z okazji 10-lecia Parku Krajobrazowego- Osada Łowców Fok w Rzućwie, dorzucić kilka zdań, ale nim wytłumaczę wstęp, opowiem o początku mojej „znajomości” z gminą Puck. W którymś ze wczesnych lat 90-tych pojechałem do Tadeusza Puszkarczuka z propozycją współpracy, Pan Wójt zareagował pozytywnie i rok po roku, aż do !!!? niektóre z projektów- wydarzeń najczęściej kulturalnych w Gminie mam przyjemność relacjonować w Pomerance:

Z Uznaniem i Szacunkiem, bo jedno i drugie we mnie się łączy i przeplata, kiedy wspominam najwyższy poziom organizacji corocznych spotkań w Rzućwie- poświęconych Europejskim Dniom Dziedzictwa promującym miejscową i europejską kulturę, jak. np. koncerty muzyczne i etc.. I materialną- jak np. szerokie działania dla ratowania „Domu Pomorskiego” i etc..

Z Podziwem, że mimo ogromnej presji dla komercjalizacji pięknego krajobrazu Rzućwy jest tu Park Krajobra-

zowy, a w nim Osada Łowców Fok obecnie rozpoznawalna w świecie.

Z Zazdrością, bo tylko tu (a bywam w rozmaitych miejscach na Pomorzu) każde wydarzenie organizowane przez Gminny Ośrodek Kultury Sportu i Rekreacji odbywa się na ogół ze 100% udziałem mieszkańców i zaproszonych gości.

Z Wdzięcznością wobec dr Jana P. Dettlaffa kierującego powyższą instytucją, że przez lata dzięki niemu mam możliwość bliższego poznania walorów puckiej Ziemi- krajobrazów i Osób, z którymi nawet krótkie, okazjonalne kontakty, mam w pamięci.

Z Wdzięcznością dla Pani Danuty Król za pomoc w redakcji tego artykułu.

Witold Susko- redaktor

Foto: z archiwum Danuty Król, Leonard Kaczorowski, Witold Susko



Z dr Janem P.Dettlaffem